

# Jan Krajewski

---

## Czynności procesowe stron w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej w procesie cywilnym

---

Palestra 4/11(35), 8-19

---

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN KRAJEWSKI

## Czynności procesowe stron w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej w procesie cywilnym

### I.

W orzeczeniu z dnia 11 grudnia 1958 r. 3 CR 768/58<sup>1</sup> Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że dopuszczalne jest cofnięcie pozwu po złożeniu rewizji nadzwyczajnej, a przed wydaniem wyroku kończącego ostatecznie postępowanie w sprawie. U podstaw powyższego stanowiska leżało przekonanie, że wymieniona czynność procesowa nie koliduje z istotą i celem rewizji nadzwyczajnej, że jest ona uzasadniona względami celowości i ekonomii procesowej oraz że znajduje oparcie w normie art. 209 k.p.c., według którego pozew może być cofnięty aż do wydania wyroku. Ponieważ wskutek złożenia rewizji nadzwyczajnej Sąd Najwyższy musi z reguły wydać wyrok, przeto tekst i racja cytowanego przepisu przemawiają za dopuszczalnością cofnięcia pozwu.

Natomiast w orzeczeniu z dnia 17 czerwca 1958 r. 2 CR 111/58<sup>2</sup> Sąd Najwyższy wypowiedział się przeciwko dopuszczalności interwencji ubocznej w rewizji nadzwyczajnej, wyprowadzając dla poparcia swego stanowiska argument z art. 67 k.p.c., który pozwala na zgłoszenie interwencji ubocznej tylko do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji. Skoro zaś postępowanie z rewizji nadzwyczajnej zostaje wdrożone po uprawomocnieniu się wyroku, dopuszczenie osoby trzeciej do udziału w sprawie powinno być wyłączone.

Zestawienie obu tez wskazuje na niekonsekwentne potraktowanie dwóch czynności procesowych, których dopuszczalność w czasie opiera się na analogicznych podstawach, w obu bowiem wypadkach mogą one być dokonane — zgodnie z brzmieniem kodeksu — do chwili zakończenia postępowania w instancji rewizyjnej.

<sup>1</sup> Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych, zeszyt 1/1960, poz. 8.

<sup>2</sup> OSN zeszyt III/1959, poz. 87.

Powstaje w związku z tym nie tylko wątpliwość, która z przytoczonych też jest słuszna, ale nadto wyrasta szerszy problem: pozycji stron w postępowaniu nadzorczym oraz ich uprawnień do podejmowania aktów dyspozycyjnych w tym postępowaniu.

Zagadnienie to nastęrcza trudności również z tego względu, że w krajach demokracji ludowej, które w zbliżony sposób unormowały nadzór judykacyjny nad prawomocnymi orzeczeniami, panuje rozbieżny pogląd na pozycję stron w postępowaniu nadzorczym. O ile bowiem w Polsce według ustalonej praktyki Sądu Najwyższego strony procesowe uczestniczą w postępowaniu wywołanym rewizją nadzwyczajną<sup>3</sup>, a samo postępowanie odbywa się jawnie, o tyle w większości państw obozu socjalistycznego zarówno doktryna<sup>4</sup> jak i praktyka<sup>5</sup> stoją na ugruntowanym stanowisku, które odmawia stronom z procesu zakończonego prawomocnym wyrokiem uprawnień do podejmowania czynności procesowych w postępowaniu nadzorczym. Podkreślenia przy tym wymaga okoliczność, że różnica poglądów nie wynika bynajmniej z brzmienia pozytywnych przepisów, gdyż wszędzie przyjęto formułę, iż do postępowania nadzorczego stosuje się przepisy normujące proces w instancji odwoławczej. Różnica ta tkwi w różnej ocenie samej istoty tej instytucji. W NRD akcentuje się jednolitość wykładni prawa i konieczność zgodności wyroku z zasadami praworządności jako cel postępowania kasacyjnego<sup>6</sup> oraz podkreśla się okoliczność, że toczy się ono niezależnie od woli stron. Te momenty mają właśnie przemawiać przeciwko podejmowaniu przez strony czynności procesowych. Strony mogą tylko składać wyjaśnienia, które mogłyby się przyczynić do wyświetlenia pewnych kwestii, samo zaś postępowanie toczy się niejako pomiędzy organem wnoszącym skargę a Sądem Najwyższym.

2. Określenie pozycji stron — z procesu zakończonego prawomocnym orzeczeniem — w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej oraz zakres ich uprawnień zależy od rozstrzygnięcia czterech podstawowych dla tego zagadnienia kwestii:

- a) natury prawnej rewizji nadzwyczajnej,
- b) celu omawianego środka kontroli orzeczeń,

<sup>3</sup> Siedlecki: Postępowanie cywilne — Część szczegółowa, s. 271.

<sup>4</sup> Judelson: Sowietiskij graždanskij process, Moskwa 1956, s. 372. Štajgr: Učebnice občanskeho prava procesniho, Praha 1955, s. 347; Nathan: Das Zivilprozessrecht der deutschen demokratischen Republik, Berlin 1958, B. II, s. 234. Por. też art. 227 k.p.c. Bułgarskiej R. L.

<sup>5</sup> Orzecz. S.N. N.R.D. z dn. 22.4.1958 — „Neue Justiz” nr 15/1959.

<sup>6</sup> Heinrich: Wesen und Wirkungen der Kassation, „Neue Justiz” 1950, s. 333

- c) stosunku postępowania nadzorczego do zakończonego procesu,
- d) kwestii prawomocności zaskarżonego orzeczenia.

ad a). Instytucja nadzoru judykacyjnego nad prawomocnymi orzeczeniami znana jest również wielu ustawodawstwom państw kapitalistycznych<sup>7</sup>. Istotną jednak cechą polskiej rewizji nadzwyczajnej polega na tym, że w odróżnieniu od podobnej instytucji niektórych państw zachodnioeuropejskich, zakładanej w zasadzie tylko dla uzyskania wykładni prawa,<sup>8</sup> oddziałuje ona bezpośrednio na prawa stron.<sup>9</sup> Wynika to wyraźnie z normy art. 399 k.p.c., że zaskarżone orzeczenie może być nie tylko uchylone, ale także zmienione przez Sąd Najwyższy. Potwierdzenie tej tezy zawiera ponadto art. 398, według którego do rewizji nadzwyczajnej, jeżeli przepisy nie stanowią inaczej, stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału o rewizji. Ponieważ te ostatnie przepisy dopuszczają dyspozycyjność stron, żaden zaś przepis rozdziału o rewizji nadzwyczajnej uprawnień tego nie wyłącza, przeto stronom z procesu zakończonego prawomocnym orzeczeniem przysługuje prawo oddziaływania na wynik procesu, z tym tylko ograniczeniem, że mogą one podejmować jedynie „odpowiednie” akty dyspozycyjne, a więc zgodne z istotą i celem postępowania nadzorczego.

ad b). Dalszy argument za przyznaniem gospodarzom ukończonego procesu pełnych praw strony płynie z celu postępowania nadzorczego: służy ono nie tylko wykładni prawa, ale będąc naturalnym wynikiem oparcia naszego procesu na zasadzie prawdy obiektywnej<sup>10</sup>, zmierza przede wszystkim do naprawienia w konkretnym wypadku orzeczenia, które ze względu na praworządność utrzymane być nie może. W świetle założeń procesu cywilnego obowiązek wykrycia prawdy obiektywnej nie ciąży wyłącznie na organach wymiaru sprawiedliwości. Poważną, i to aktywną rolę wyznaczył tu ustawodawca samym stronom<sup>11</sup>. Akcentuje to wyraźnie norma art. 216 § 2 k.p.c., według którego strony są obowiązane do dawania wyjaśnień co do okoliczności

<sup>7</sup> Według art. 51 ustawy z dn. 23 lipca 1947 r. o organizacji i postępowaniu przed Sądem Kasacyjnym, we Francji istnieje kasacja *dans l'intérêt de la loi*. We Włoszech w myśl art. 363 k.p.c. generalny prokurator może wnieść *ricorso nell'interesse della legge*. Art. 90 procedury cywilnej kantonu berneńskiego zna *Kassation von Amtes wegen*.

<sup>8</sup> Morel: *Traité élémentaire de procédure civile*, Paris 1949, s. 515.

<sup>9</sup> Siedlecki: Głosa do uchwały Calej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dn. 29.I.1957 r. CO 37/56, *Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych*, zeszyt 2/1957, poz. 29.

<sup>10</sup> Jodłowski: *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1951, s. 47.

<sup>11</sup> Resich: *Poznanie prawdy w procesie cywilnym*, Warszawa 1958, s. 41.

sprawy zgodnie z prawdą. Jeśli się uwzględni, że naczelne założenia procesowe muszą przenikać wszystkie fazy postępowania, to nie może ulegać wątpliwości, że z pomocy stron nie wolno zrezygnować w postępowaniu nadzorczym. Skoro zaś postępowanie z rewizji nadzwyczajnej dotyczy bezpośrednio praw partnerów określonego stosunku prawnego, nie można dopuścić do sytuacji, aby swym działaniem nie mogli oni wpłynąć na wynik postępowania. Takie zaś uprawnienia mogą służyć tylko stronom.

ad c). Pewna wątpliwość co do pozycji procesowej strony w postępowaniu nadzorczym wynikać może z wzajemnego stosunku rewizji nadzwyczajnej do zakończonego procesu. Powstaje mianowicie zagadnienie, czy rewizja nadzwyczajna stanowi samodzielne postępowanie oderwane od procesu zakończonego<sup>12</sup>, czy też jest jego szczególnym stadium.<sup>13</sup> Przyjęcie pierwszej alternatywy mogłoby uzasadniać pogląd, że postępowanie nadzorcze, jako szczególne, może w sposób odmienny regulować pozycję dawnych stron. Utrzymanie się zaś drugiej ewentualności rozstrzygałoby kwestię — niemal automatycznie — na korzyść tezy przyznającej stronom pełne uprawnienia również w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej.

Swoisty sposób unormowania rewizji nadzwyczajnej, jej istota i cel przemawiają za drugim rozwiązaniem. Okoliczność, że spór kończy się z chwilą uprawomocnienia się wyroku, nie może sama przez się przemawiać za trafnością pierwszej alternatywy. Rewizja nadzwyczajna nie może być uznana za postępowanie samo w sobie. Postępowanie nie toczy się tu tylko na tle dawnej sprawy, ale wkracza do jej wnętrza, może zmienić treść orzeczenia, może wreszcie doprowadzić do powtórnego rozpoznania sprawy, w którym te same strony będą gospodarzami procesu, a szereg czynności z poprzedniego postępowania będzie zachowanych bez potrzeby ich powtarzania. Argumenty te przekonują o tym, że rewizja nadzwyczajna stanowi dalsze, szczególne stadium procesu.

ad d). Poważną trudność przy rozstrzyganiu zagadnienia dopuszczalności aktów dyspozycyjnych stanowi okoliczność, że według obowiązujących przepisów mogą one być podejmowane tylko do zamknięcia rozprawy w drugiej instancji. Ponieważ postępowanie nadzorcze toczy się po prawomocnym zakończeniu procesu, a samo wniesienie rewizji

<sup>12</sup> Na takim stanowisku stoi Kalinowski: *Rewizja nadzwyczajna w polskim procesie karnym*, Warszawa 1954, s. 99.

<sup>13</sup> Taki pogląd reprezentuje Schaff: *Proces karny Polski Ludowej*, Warszawa 1953, s. 45.

nadzwyczajnej skutków prawomocności nie uchyla<sup>14</sup>, powstaje wątpliwość, czy ustawodawca nie miał zamiaru ograniczyć uprawnień stron po to, by nie mogły one przeciwdziałać rozpoznaniu skargi i nie dopuścić do osiągnięcia celu zamierzonego przez organ wnoszący rewizję nadzwyczajną.

W związku z niejasnością poruszanej kwestii w teorii prawa procesowego pojawiła się koncepcja, że w razie zaskarżenia wyroku skargą o wznowienie postępowania lub rewizją nadzwyczajną orzeczenie nie ma prawomocności w pełnym zakresie, lecz tylko prawomocność pozorną.<sup>15</sup> Prawomocność rzeczywistą ma tylko wyrok zgodny z prawem i praworządnością. Jeśli ten walor zostaje zaczepiony, wyrok ma prawomocność pozorną. Dlatego też tylko ustawodawca godzi się na jej naruszenie.

Stanowisko to, odosobnione w naszej literaturze,<sup>16</sup> nie jest przekonujące. Skutkiem prawomocności formalnej wyroku jest jego wykonalność. Dopóki nie nastąpi uchylenie skutków prawomocności, wyrok podlega wykonaniu nawet wówczas, gdy toczy się postępowanie z rewizji nadzwyczajnej. Nie ma zatem prawomocności rzeczywistej i pozornej. Istnieje jedna tylko prawomocność, skoro nawet sprzeczny z prawem wyrok może być wykonany.

Rozstrzygnięcia problemu szukać trzeba w treści obowiązujących przepisów. W myśl art. 398 k.p.c. do rewizji nadzwyczajnej stosują się „odpowiednio” przepisy regulujące postępowanie z rewizji zwykłej, w którym stronom wolno podejmować określone akty dyspozycyjne. Prawodawca musiał zdawać sobie sprawę ze skutków odesłania ustawowego; gdyby chciał je ograniczyć, uczyniłby to w sposób wyraźny.

Pozostaje jeszcze do rozstrzygnięcia zagadnienie, czy ewentualne ograniczenie nie kryje się za słowem „odpowiednio.” I tu jedynie odpowiedź negatywna wydaje się być trafna. Aczkolwiek zakres wyrazu „odpowiednio” nie jest dostatecznie ostry, to jednak z jego treści nie może wynikać, aby jakąś instytucję w ogóle gilotynował. Wskazuje on natomiast na to, że ją dopuszcza z ograniczeniami wynikającymi z istoty i celu rewizji nadzwyczajnej. Ponieważ postępowanie z rewizji nadzwyczajnej może prowadzić do merytorycznego rozpoznania sprawy (według art. 399 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy może zmienić orzeczenie),

---

<sup>14</sup> Siedlecki: *Postępowanie cywilne — Część szczegółowa*, Warszawa 1959, s. 276.

<sup>15</sup> Schaff: *op. cit.*, s. 242 i 344.

<sup>16</sup> Zwalcza je Kalinowski: *op. cit.*, s. 102.

przeto podejmowanie aktów dyspozycji przez strony w tym postępowaniu nie pozostaje w sprzeczności z istotą omawianego środka nadzoru. Należy zatem dojść do wniosku, że ustawodawca wprowadził wyjątek w zakresie skutków prawomocności i pozwolił na dalsze prowadzenie sprawy mimo istnienia prawomocnego orzeczenia.

Wniesienie rewizji nadzwyczajnej zawiesza tylko część skutków prawomocności<sup>17</sup>, wprowadza nowe aspekty do kwestii prawomocności<sup>18</sup>, ale nie zmienia jej istoty.

## II.

Dotychczasowe rozważania prowadzą do wniosku, że strony zakończonego prawomocnym orzeczeniem postępowania zachowują swą pozycję w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej i mają prawo do podejmowania czynności procesowych nie kolidujących z jej istotą i celem. Stwierdzenie to pozwala na podjęcie zagadnienia, jakie czynności procesowe i ewentualnie w jakim zakresie mogą być podejmowane przez strony w postępowaniu nadzorczym.

1. Trafność tezy, że dopuszczalność cofnięcia pozwu znajduje oparcie w treści art. 209 w związku z art. 398 k.p.c., nie może podlegać dyskusji. Wątpliwość rodzi się jednak na innym tle. Rewizję nadzwyczajną wnosi się przede wszystkim w interesie wymiaru sprawiedliwości, a jednym z jej celów jest wykładnia przepisów prawnych. Wyłania się więc problem, czy strony mają prawo swym aktem dyspozycyjnym unicestwić cel zamierzony przez organ nadzoru.<sup>19</sup>

Podniesiona kwestia nie powinna jednak prowadzić do negatywnego rozstrzygnięcia. Najważniejszym celem rewizji nadzwyczajnej jest usunięcie skutków orzeczenia sprzecznego z zasadami praworządności. Uzyskanie wykładni przepisu prawnego — aczkolwiek ważne z punktu widzenia jednolitości stosowania prawa — musi zejść na dalszy plan, tym bardziej że nasze prawo zna specjalne środki, które służą wyłącznie wykładni przepisów prawnych.<sup>20</sup> Nieuzyskanie więc wykładni przy okazji złożenia rewizji nadzwyczajnej nie zamyka drogi do spowodowania tej wykładni w innej drodze.

<sup>17</sup> Resich: op. cit., s. 154.

<sup>18</sup> Jodłowski: op. cit., s. 45.

<sup>19</sup> Te obiekcje prawdopodobnie skłoniły Berutowicza do wysunięcia tezy, że w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej zasada dyspozycyjności w ogóle nie występuje (Berutowicz: Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1957, s. 198).

<sup>20</sup> Artykuł 24 i 26 u.s.p.

Tymczasem cofnięcie pozwu niweczy sprzeczny z podstawowymi przepisami prawa wyrok i w konsekwencji prowadzi do tego samego efektu, jaki dałoby się osiągnąć po zakończeniu sprawy wyrokiem. Zresztą w najważniejszych ze społecznego punktu widzenia sprawach cofnięcie pozwu będzie uzależnione od zgody sądu (art. 209 § 3 k.p.c.). Nie można poza tym tracić z pola widzenia oczywistego faktu, że rewizję nadzwyczajną wnosi się również w interesie stron oraz że ograniczenie zasady dyspozycyjności może nastąpić jedynie z uzasadnionych względów społecznych. Tam gdzie interes społeczny nie jest zagrożony, nie zachodzi potrzeba ograniczania dyspozycyjności stron.

Pogląd aprobujący tezę Sądu Najwyższego nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Zdarzyć się może, że rewizja nadzwyczajna zmierza tylko do wykładni prawa. Zachodzić to będzie w razie jej wniesienia po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia (art. 399 § 1 k.p.c.). Ponieważ Sądu Najwyższego nie wiążą podstawy zaskarżenia,<sup>21</sup> musi on w każdym razie rozważyć, czy nie zachodzi naruszenie interesu Państwa Ludowego, nawet gdyby spóźnioną skargę oparto na podstawie naruszenia istotnego przepisu prawa. Nie dopatrując się naruszenia interesu Państwa Ludowego, Sąd Najwyższy nie będzie mógł wzruszyć orzeczenia, władny natomiast będzie stwierdzić, że orzeczenie zostało wydane z pogwałceniem przepisu prawa.<sup>22</sup> W takim wypadku z reguły dojdzie do wykładni przepisu.

Powstaje wątpliwość, czy i wtedy powód może cofnąć pozew i w ten sposób uniemożliwić dokonanie wykładni. Jedynie trafna wydaje się tu odpowiedź negatywna.<sup>23</sup> Za prawomocnym wyrokiem stoi autorytet państwa, stąd też postulat niewzruszalności orzeczeń może doznać wyłomu w jednym tylko wypadku: gdy orzeczenie pozostaje w sprzeczności z zasadami praworządności. Jeśli więc Sąd Najwyższy nie dopatruje się rażących wad wyroku, to nie można dopuścić do cofnięcia pozwu, tym bardziej że orzeczenie zawierające wykładnię przepisu nie szkodzi prawom stron, ma zaś poważne znaczenie dla praktyki sądowej.

2. Cofnięcie pozwu może prowadzić w niektórych wypadkach do zmiany powództwa, jeśli mianowicie powód ogranicza pierwotne żąda-

<sup>21</sup> Uchwała Całej Izby Cywilnej S.N. z 29.I.1957 r. CO 37/56 — OSPIKA nr 2/1957, poz. 29.

<sup>22</sup> Orzec. S.N. z dn. 6.V.1959 r. 2 CR 164/59 — OSPIKA nr 6/1960, poz. 152.

<sup>23</sup> We francuskiej kasacji w obronie prawa strony nie mogą przeciwdziałać rozpoznaniu skargi (M o r e l: op. cit., s. 515).



nie. Przyjęcie dopuszczalności cofnięcia pozwu prowadzi w konsekwencji do zmiany powództwa w sensie ograniczenia żądania.<sup>24</sup>

Wypadnie jednak przeciwstawić się dopuszczalności zmiany powództwa przez zmianę jego podstawy czy rozszerzenie żądania. Celem postępowania z rewizji nadzwyczajnej nie jest przecież rozpoznawanie samej sprawy, ale kontrola legalności i zasadności orzeczenia. Argumentów na poparcie wysuniętej tezy szukać trzeba w treści art. 396 § 1 k.p.c. Przepis ten, wymieniając podstawy rewizji nadzwyczajnej, wprowadza różnicę czasów przy określeniu, w jakiej chwili zaskarżony wyrok pozostaje w sprzeczności z porządkiem prawnym. W stosunku do drugiej podstawy: naruszenia istotnych przepisów prawa — cytowany przepis używa zwrotu: „zostało powzięte”. Sformułowanie to pozwala na wyciągnięcie wniosku, że w tym wypadku należy uwzględnić stan faktyczny w chwili wydania zaskarżonego wyroku.<sup>25</sup> W razie więc rozpoznania skargi opartej na tej podstawie zmiana powództwa z wyjątkiem jego ograniczenia nie może mieć miejsca. Inaczej nieco wygląda zagadnienie na tle pierwszej przyczyny zaskarżenia, albowiem kodeks używa tu czasu teraźniejszego: „narusza interes Państwa Ludowego”. Oznacza to, że Sąd Najwyższy ocenia prawidłowość orzeczenia w świetle okoliczności istniejących w chwili rozpoznawania rewizji nadzwyczajnej.<sup>26</sup> Nasuwa się pytanie, czy wobec tego dopuszczalne będzie w tym wypadku rozszerzenie powództwa. Wydaje się, że możliwość taka również nie zachodzi. Podniesiona różnica czasów określa tylko chwilę, według której kontroluje się prawidłowość wyroków, nie oznacza zaś wcale, że można uwzględnić zmiany zasze w stosunku materialnoprawnym, będącym przedmiotem sporu. Kontroluje się przecież konkretny wyrok w świetle żądań stron zgłoszonych przed sądami meriti, a nie na podstawie zmian zaszych w przedmiocie sporu.

Inaczej jednak kształtuje się problem w razie przystąpienia do merytorycznego rozpoznania. Orzeczenie reformatoryjne powinno uwzględniać aktualny stan rzeczy, w przeciwnym razie nie spełniłoby ono właściwej roli społecznej, gdyż prowadziłoby do nowych procesów. Należy zatem dopuścić możliwość zmiany powództwa, jeżeli nie jest to połączone z koniecznością prowadzenia postępowania dowodowego.<sup>27</sup>

<sup>24</sup> Będzie to tzw. ilościowa zmiana powództwa (Resich: Zmiana powództwa, „Państwo i Prawo” nr 9/1955).

<sup>25</sup> Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Warszawa 1957, s. 178.

<sup>26</sup> Resich: Poznanie prawdy w procesie cywilnym, s. 153.

<sup>27</sup> Takie poglądy wyraził Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dn. 8.V.1953 r. 2 C 2900/52 w stosunku do postępowania rewizyjnego. Orzeczenie to — jak się wydaje —

3. Aktem dyspozycji materialnej po stronie pozwanego jest uznanie powództwa. Na tle obowiązującego prawa może powstać wątpliwość co do dopuszczalności uznania w drugiej instancji, a w konsekwencji— i postępowania z rewizji nadzwyczajnej. Z obowiązującego w tej mierze art. 18 § 2 ustawy z dn. 20 lipca 1950 r. (Dz.U. Nr 38, poz. 349) mogłoby wynikać, że w instancji rewizyjnej uznanie będzie dopuszczalne jedynie wtedy, gdy pozwany nie mógł skorzystać z tej możliwości przed sądem meriti. Ponieważ projekt k.p.c. z 1955 r. w przepisie art. 282 nie wspominał już o uznaniu, w literaturze pojawił się pogląd dopatrujący się w tym pominięciu intencji niedopuszczalności uznania w drugiej instancji. Berutowicz, który reprezentuje ten pogląd,<sup>28</sup> uważał rozwiązanie projektu za słuszne i zgodne z zasadą prawdy obiektywnej, która nie dopuszcza, aby orzeczenie sądu drugiej instancji miało być sprzeczne z zebrany już materiałem procesowym. Idąc po linii rozumowania Berutowicza, można by się zastanowić, czy tendencja rozwojowa nie idzie w tym właśnie kierunku, skoro projekt k.p.c. z 1960 r., dopuszczając w instancji rewizyjnej przyznanie oraz możliwość powołania dowodu z dokumentu, nie wspomina o uznaniu.

Poglądu powyższego nie można podzielić. Zamieszczenie uznania w art. 18 § 2 ustawy z dn. 20 lipca 1950 r. było zupełnie zbędne i stanowiło prawdopodobnie reminiscencje reprezentowanego w nauce radzieckiej zapatrywania, które traktowało uznanie jako środek dowodowy.<sup>29</sup> Tymczasem w naszym prawie uznanie zawiera w sobie element oświadczenia woli i poza tym, że jest czynnością procesową, musi być traktowane jako akt dyspozycji materialnej.<sup>30</sup> Dopuszczalność uznania w instancji rewizyjnej wynika z istoty tej instytucji.<sup>31</sup> Słusznie też nauka<sup>32</sup> i orzecznictwo<sup>33</sup> wypowiada się za dopuszczalnością tego

---

ze względu na art. 398 k.p.c. zachowuje aktualność w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej.

<sup>28</sup> Berutowicz: Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym. Warszawa 1957, s. 153.

<sup>29</sup> Puczyński: Priznaniye storony w sowietskomy graždanskom processie, Moskwa 1955, s. 31.

<sup>30</sup> Broniewicz: Uznanie powództwa w polskim procesie cywilnym w świetle art. 218 § 2 k.p.c., „Nowe Prawo” nr 7—8/57.

<sup>31</sup> Krajewski: Zakres uprawnień sądu rewizyjnego w świetle art. 18 ustawy z dn. 20.7.1950 r. o zmianie postępowania w sprawach cywilnych, „Nowe Prawo” nr 3/58 r.

<sup>32</sup> Jodłowski: Tezy szczegółowe do zasady dyspozycyjności w nowym polskim procesie cywilnym, PiP nr 8-9/51.

<sup>33</sup> Orzeczn. S.N. z dn. 23.6.1954 r. I CO 21/54 — OSN 1955, z. III, s. 24.

aktu przed sądem odwoławczym uważając, że nie pozostaje on w sprzeczności z charakterem postępowania rewizyjnego.

W świetle art. 398 k.p.c. nie ma zatem przeszkód do dopuszczenia uznania powództwa w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Nie może natomiast pozwany podnieść zarzutów czysto materialnych, prowadzących do stwierdzenia jego własnych roszczeń wobec powoda (np. zarzutu potrącenia). Żadne nowe roszczenie nie powinno być przedmiotem rozpoznawania w postępowaniu nadzorczym.

4. Nie ma również żadnych przeszkód do zawarcia ugody. Zgodnie z ogólną intencją kodeksu do polubownego załatwiania sporów, ugody sądową mogą strony zawrzeć w każdym stadium sprawy, a więc i w postępowaniu nadzorczym, które stanowi szczególne stadium procesu. Oczywiście, że względu na skutki ugody sądowej nie będzie ona dopuszczalna wtedy, gdy według prawa materialnego strony nie mogą dowolnie kształtować zachodzącego między nimi stosunku prawnego.

Podkreślić trzeba, że ze względu na swój charakter ugoda może dotyczyć nie tylko stosunku prawnego objętego pozwem, ale może wybiegać dalej, jeśli strony chcą dokonać wzajemnych ustępstw ze swych pierwotnych żądań lub w sposób odmienny uregulować istniejący dotychczas między nimi stosunek prawny.<sup>34</sup>

5. Dopuszczenie możliwości cofnięcia pozwu opierało się na przekonaniu, że ta czynność procesowa nie koliduje z istotą i celem rewizji nadzwyczajnej, że znajduje uzasadnienie w przepisach art. 398 i 209 k.p.c. oraz jest podyktowana zasadą ekonomii procesowej. W tych warunkach nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, który wypowiedział się przeciwko dopuszczalności interwencji ubocznej w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej. Celem interwencji ubocznej jest umożliwienie osobie trzeciej ochrony jej interesu, jaki ma ona w mającym zapaść rozstrzygnięciu.<sup>35</sup> Udział interwenienta ubocznego może przyczynić się do wykrycia prawdy obiektywnej.<sup>36</sup> Przyczyny, dla których prawo wprowadziło instytucję interwencji ubocznej, nie tracą swego waloru w postępowaniu nadzorczym, a sama istota rewizji nadzwyczajnej nie sprzeciwia się jej dopuszczalności. W każdym razie rozbieżność w przytoczonych na wstępie orzeczeniach Sądu Najwyższego nie znajduje przekonującego uzasadnienia.

<sup>34</sup> Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, s. 189.

<sup>35</sup> Jodłowski i Siedlecki: Postępowanie cywilne, Warszawa 1958, s. 296.

<sup>36</sup> Tamże.

6. Poważny problem stanowi kwestia nowości w postępowaniu z rewizji nadzwyczajnej: czy mianowicie strona może powołać nowe fakty i dowody w trakcie rozpoznawania tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia — podobnie jak to czyni w postępowaniu rewizyjnym na podstawie art. 18 ustawy z 20 lipca 1950 r. (Dz.U. Nr 38, poz 349)? Przy rozstrzygnięciu tego zagadnienia trzeba mieć na uwadze, że rewizja nadzwyczajna, aczkolwiek ma za naczelne zadanie kontrolę orzeczenia, dopuszcza możliwość orzekania w samej sprawie oraz że w zależności od podstawy zaskarżenia istnieje inny moment, z punktu widzenia którego prawidłowość wyroku podlega badaniu. Skoro w razie oparcia rewizji nadzwyczajnej na pierwszej podstawie Sąd Najwyższy ocenia trafność orzeczenia w chwili jego wydania, to nowe fakty i dowody nie mogą być bez wątpienia uwzględnione. Inaczej natomiast wygląda ta kwestia, gdy rewizja nadzwyczajna zarzuca naruszenie interesu Państwa Ludowego. Ponieważ w tym wypadku Sąd Najwyższy ocenia zaskarżony wyrok według chwili swego orzekania, to — rzecz jasna — musi uwzględnić fakty zasze od chwili wydania zwalczanego orzeczenia.<sup>37</sup>

Konieczność brania pod uwagę aktualnie istniejących okoliczności nie oznacza jednak, że Sąd Najwyższy może powołać nowe dowody dla wyswietlenia istoty spornego stosunku. Różnica pomiędzy obydwoma wypadkami sprowadza się jedynie do innej chwili, z punktu widzenia której dokonuje się oceny prawidłowości orzeczenia. Zasada nieorzekania w samej sprawie pozostaje ta sama. Może natomiast Sąd Najwyższy z urzędu lub na wniosek strony dopuścić nowe dowody dla ustalenia, czy na skutek zmian zaszych po wydaniu wyroku rozstrzygnięcie w nim zawarte narusza interes Państwa. Jeśli natomiast Sąd Najwyższy przechodzi do merytorycznego rozpoznania sprawy, to zgodnie z zasadą wyrokowania, w myśl której sąd ocenia sprawę według jej stanu w chwili orzekania<sup>38</sup> (i to zarówno pod względem faktycznym, jak i prawnym), może dopuścić zarówno nowe fakty, jak i nowe dowody (art. 18 ustawy z 20 lipca 1950 r.).

<sup>37</sup> Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, s. 178.

<sup>38</sup> Siedlecki: Podstawy rewizji cywilnej, Warszawa 1959, s. 180.

7. Za dopuszczalny uznać trzeba wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych, skoro rewizja nadzwyczajna odnosi skutek w stosunku do interesów stron; mają one pełne prawo obrony, a tym samym mogą korzystać z pomocy adwokatów. Jeśli zaś zwolnienie od kosztów sądowych stanowi konieczną przesłankę do wyznaczenia adwokata z urzędu, to wniosek taki ma pełne uzasadnienie.

8. Natomiast wniosek stron o zawieszenie postępowania uznać należy za niedopuszczalny<sup>39</sup>, jako spreczny z naturą prawną rewizji nadzwyczajnej. Zmierza ona przecież do wzruszenia sprzecznego z porządkiem prawnym wyroku. Tymczasem zdarzyć się mogą wypadki, że szkodliwy ze społecznego punktu widzenia wyrok pozostaje w zgodzie z dążeniami obu stron, które nie mają interesu w jego uchyleniu czy zmianie. Wtedy to zmowa stron mogłaby doprowadzić do zniweczenia czynności organów powołanych do wnoszenia rewizji nadzwyczajnej oraz do utrzymania w mocy wadliwego wyroku.\*

---

<sup>39</sup> Tak samo Jędrzejewska: Zawieszenie postępowania na zgodny wniosek stron, NP nr 7—8/60, s. 969.

\* Ze względu na rozmiary artykułu ograniczono się do podniesienia tylko najważniejszych kwestii, nie wyczerpując całości zagadnienia.